

# Janusz Jasiński

---

## Pomiędzy "Gazetą Olsztyńską" a "Nowinami Warmińskimi" (1890-1891)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 379-387

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Janusz Jasiński

## Pomiędzy „Gazetą Olsztyńską” a „Nowinami Warmińskimi” (1890—1891)

Rola „Nowin Warmińskich” od samego początku ich istnienia, a nawet przed założeniem, budziła kontrowersje i polemiki. Zanim się ukazały, organ niemieckiej partii Centrum „Ermländische Zeitung” pochwalił je, być może celowo, aby skłócić je z „Gazetą Olsztyńską”. I rzeczywiście, Jan Liszewski, który oczywiście wiedział o planowanym powstaniu nowego pisma, ale dyplomatycznie milczał, ogłosił artykuł skierowany jednak bardziej przeciw „Ermländische Zeitung” niż przeciw redaktorowi „Nowin Warmińskich”, Eugeniuszowi Buchholzowi. O nim wyraził się jedynie niechętnie: „dlaczego Niemiec ma wydawać polską gazetę? Nie znajdzie się polski Warmiak”?<sup>1</sup> Ostro ocenił „Nowiny” krakowski „Kurier Polski”, według którego były one „w antypolskim i gadzinowym duchu redagowane, a założyli je księża germanizatorzy po to, aby paraliżować ruch polski na Warmii”. Natomiast w obronie pisma stanął liberalny „Dziennik Poznański”<sup>2</sup>. W okresie międzywojennym, mimo wyważonego osądu ks. Walentego Barczewskiego<sup>3</sup>, zwyciężyła w polskiej opinii publicznej raczej negatywna teza ks. Alfonsa Mańkowskiego, wybitnego historyka Pomorza<sup>4</sup>. Także już po ostatniej wojnie Władysław Chojnacki oraz biskup Jan Obląk uznali „Nowiny Warmińskie” za pismo centrowe, chociaż Obląk generalnie ocenił je od strony religijnej wysoko<sup>5</sup>. Interesująco zinterpretował znaczenie „Nowin Warmińskich” Andrzej Wakar: „Obie rywalizujące gazety — i »Nowiny Warmińskie« i »Gazeta Olsztyńska« były zatem pismami polskimi, obie sprzeciwiały się germanizacji, obie nawoływały do pielęgnowania w domach rodzinnych mowy polskiej”. I dalej: „»Gazeta Olsztyńska« nadała od razu temu ruchowi kierunek »wszechpolski«, najpierw w ogólnych założeniach ideowych, później także i w metodach działania, przeciwnie »Nowiny Warmińskie«.

1 Gazeta Olsztyńska (dalej: GO), 1890, nr 34 z 22 VIII.

2 Dziennik Poznański, 1891, nr 132 z 13 VI (tam cytat z Kuriera Polskiego, 1891, z 18 VI).

3 GO, 1924, w kilku numerach; zob. przedruk W. Barczewski, *Kiermaszy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził W. Ogrodzki, Olsztyn 1984, ss. 150—153.

4 A. Mańkowski, *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, Gość Niedzielny, 1921, nr 36 z 26 IX; tenże, *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, Strażnica Zachodnia, 1923, R. 2, nr 1—3, s. 76; tenże, *Pamięci dwóch polskich literatów warmińskich*. Mestwin. Dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego, 1928, nr 8, ss. 57—58. Natomiast A. Wakar, *Przebudzenie narodowe Warmii 1886—1893*, Olsztyn 1982, s. 113 niesłusznie zarzuca, że K. Piwarski (*Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk—Bydgoszcz 1946) zaliczył „Nowiny Warmińskie” do gadzinówek. K. Piwarski w ten sposób wyraził się jedynie o „Warmiakach” (s. 299), a „Nowin Warmińskich” nie wymienił w ogóle.

5 W. Chojnacki, *Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1983, ss. 224—227 (przedruk artykułu ze Słowa na Warmii i Mazurach, 1955 z 12—13 II, opublikowanego pod pseudonimem „Jadwiga Cybulska”; J. Obląk, *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej w latach 1870—1914*, Nasza Przyszłość, 1963, t. 18, ss. 72—74.

Chciały one odrodzenie narodowe Warmii wepchnąć w formę regionalizmu, pielęgnowania lokalnej swojszczyzny z jednoczesnym przecięciem nici łączących Warmię z ośrodkami politycznymi Poznań i Toruń”. Tenże autor sądzi, idąc za ks. Mańkowskim, że dążyły do tego, aby stać się „centrowym organem Polaków-katolików diecezji warmińskiej”<sup>6</sup>. Jednakże Wakar popełnił w tym miejscu poważną pomyłkę, bo ks. Mańkowski przepisał z „Nowin” poprawnie, że chciały być „centralnym organem” polskich Warmiaków, a nie „centrowym”, jest to zasadnicza różnica. Udało mi się dotrzeć do niemieckiego tłumaczenia tego artykułu, bo oryginał numeru nie zachował się. Tłumaczenie niemieckie mówi o „Zentral-Organ”, a nie o „Zentrums-Organ”, czyli potwierdza cytaty przytoczone przez ks. Mańkowskiego<sup>7</sup>.

Natomiast Janusz Jasiński pisał, że tendencje centrowe „Nowin” nie zostały udowodnione, odwrotnie, wszystko wskazuje, że i „Nowiny”, podobnie jak „Gazeta Olsztyńska”, rozbudzały polskiego ducha narodowego, nie ograniczające się do regionu warmińskiego<sup>8</sup>. Nie zgadza się z nim Robert Traba, uważając, że wprawdzie Buchholz widział w polskich Warmiakach gałąź narodu polskiego, ale jednocześnie jakoby akceptował postępowanie księży germanizatorów. Traba też powtarza za biskupem Janem Obląkiem i Andrzejem Wakarem, że „Nowiny Warmińskie” były pismem o tendencjach centrowych, usiłujących stworzyć opcję katolicko-warmińską niemieckiego ruchu katolickiego<sup>9</sup>.

Przypomnijmy zatem sylwetkę Niemca, Eugeniusza Buchholza i jego poglądy polityczne. Był on chyba największym przyjacielem Polski na Warmii na przełomie XIX i XX w., który swoje zapatrywania ujawniał w czynnym życiu publicznym<sup>10</sup>. W latach 1887—1889 mieszkał w Barczewie. Wówczas, a nawet wcześniej, współpracował z „Gazetą Olsztyńską”, zamieszczając w niej różne artykułiki, wśród nich dotyczące historii Warmii<sup>11</sup>. Drukował też anonse reklamujące jego księgarnie — pierwszą w Barczewie, a drugą po przeniesieniu w Olsztynie; ta druga mieściła się przy ul. Górnej 15, na rogu ul. Karola<sup>12</sup>. W dużym artykule opublikowanym w formie osobnej broszurki, bardzo się martwił z powodu postępów germanizacji na polskiej Warmii i polecał jej mieszkańcom prenumeratę „Gazety Olsztyńskiej”<sup>13</sup>.

6 A. Wakar, op. cit., ss. 115—119. Tezy te zostały powtórzone w dziele A. Wakar, W. Wrześniński, *Gazeta Olsztyńska 1886—1939*, Olsztyn 1986, ss. 118—123. Absolutnie nie można się zgodzić z A. Funkiem, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Leer 1955, ss. 402 i idącym za nim H. Kunigktem, *Das Allensteiner Volksblatt*, Zeitschrift f.d. Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1981, Bd. 41, s. 73, że „Nowiny Warmińskie” były pismem „mit deutscher Tendenz”; zob. R. Traba, *Eugeniusz Buchholz. Przyczynek do biografii*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1981, nr 2, s. 276.

7 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Prezydium Policji Poznańskiej, nr 4806. Tłumaczenie artykułu z *Nowin Warmińskich*, 1891, nr 35 z 5 V.

8 J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, ss. 304—305.

9 R. Traba, *Eugeniusz Buchholz*, ss. 272—276. Tu Autor powtarza za A. Wakarem mylnie przepisane z A. Mańkowskiego wyrażenie o organie „centrowym”; R. Traba, *Niemcy, Warmiaci — Polacy 1871—1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*, Olsztyn 1994, ss. 143, 195—196.

10 T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976, ss. 281—284; tenże, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla w XIX i XX wieku (do 1945 r.)*, Warszawa 1983, s. 68; R. Traba, *Eugeniusz Buchholz*, ss. 267—288.

11 GO, 1886, nr 16 z 30 VI; 1887, nr 7 z 18 II.

12 Np. GO, 1887, nr 5 z 4 II; 1889, nr 48 z 29 XI.

13 Dziennik Poznański, 1888, nr 174, 175; Warmiak [E. Buchholz — J.J.], *Szkice warmińskie*, Poznań 1888.

Zwracam tu uwagę na elementy ścisłej współpracy z „Gazetą Olsztyńską”, aby podkreślić, że w latach przed założeniem swojego pisma Buchholz był zwolennikiem i orędownikiem ruchu polskiego na Warmii, który już wówczas wychodził poza swoje lokalne opłotki i wiązał się z Poznaniem i z Toruniem. Wystarczy przypomnieć udział delegacji warmińskiej, wspieranej moralnie przez „Gazetę Olsztyńską”, w wiecach całej dzielnicy pruskiej w Poznaniu w latach 1887 i 1889, a także zaangażowanie się pisma Liszewskiego w kolportaż biblioteczek Towarzystwa Czytelni Ludowych<sup>14</sup>.

Z Janem Liszewskim, poza Eugeniuszem Buchholzem blisko współpracowało przynajmniej dwóch duchownych — Feliks Schreiber i Walenty Barczewski, chociaż dyskretnie, aby się nie narazić biskupowi Andrzejowi Thielowi. Czuli się Polakami, byli z sobą zaprzyjaźnieni, razem zdawali maturę w gimnazjum chełmińskim, a w trójkę z Buchholzem sprzeciwiali się polityce germanizacyjnej<sup>15</sup>. Mówi się nieraz z perspektywy późniejszej, że nie chcieli działać radykalnie, by do ruchu polskiego nie zrażać duchowieństwa warmińskiego. Jako przykład niewłaściwej polityki „Gazety Olsztyńskiej”, centrowcy wskazywali na walkę jej z ks. Hermannem Macherzyńskim w Brąswaldzie oraz na piętnowanie innych duchownych, nieprzyjaźnie odnoszących się do polskiej ludności. Jan Liszewski, który nie chciał ujawnić autora korespondencji „z parafii brunswaldzkiej”, musiał w wyniku wyroku sądowego zapłacić 200 mk grzywny. Była to kara za obrazę ks. Macherzyńskiego oraz „za podburzanie ludności”<sup>16</sup>. Dopiero w 1924 r. ks. Barczewski ujawnił na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, że autorem pseudo-korespondencji z parafii brąswaldzkiej był ks. Feliks Schreiber<sup>17</sup>, czyli cała rzecz została wcześniej starannie przygotowana z Liszewskim i ks. Barczewskim.

Ks. Schreiber rozprawdzał nie tylko elementarze, ale również książkę Józefa Chociszewskiego *Malowniczy obraz Polski*, o charakterze historyczno-geograficzno-etnograficznym, a wyrażającą nie skrywaną tęsknotę za wolnością Polski<sup>18</sup>. Podobną działalność, upowszechniającą książki Towarzystwa Czytelni Ludowych, prowadził ks. Walenty Barczewski<sup>19</sup>. Ale i sam Buchholz — którego późniejsze „Nowiny Warmińskie” miały jakoby stawiać „interesy między-narodówki Kościoła ponad narodowe sprawy polskie”<sup>20</sup>, w rzeczywistości już wcześniej występował przeciw duchowieństwu — i jak doniósł w 1894 r. Seweryn

14 GO, 1889, nr 8 z 22 II, A. Wakar, *Przebudzenie narodowe*, ss. 38—39; J. Wróblewski, *Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881—1939*, Olsztyn 1968, ss. 31—35.

15 [A. Napieralski], *Książka Dr Feliksa Szrejbera*, Światło, 1890, nr 9, ss. 242—245; T. Oracki, *Słownik biograficzny*, s. 281; J. Jasiński, *Schreiber (Szrejber) Feliks*, PSB, t. 35, z. 4, ss. 632—633; tenże, *Schreiber (Szrejber) Feliks*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3, Lublin 1995, s. 57; T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień*, ss. 292—300; tenże, *Słownik biograficzny*, ss. 51—52; J. Jasiński, *Polityczne poszukiwania ks. Walentego Barczewskiego na Warmii*, w: *Losy Polaków w XIX—XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987, ss. 622—640.

16 Archiwum Państwowe w Olsztynie, Nadprezydium Prowincji Prusy Wschodnie, IV, nr 539, Nadprezydent Prus Wschodnich z 10 XI 1887 r.; prokurator w Olsztynie z 17 XI 1887 r.; odpis wyroku sądowego w Olsztynie z 20 III 1888 r.; prezydent rejencji królewieckiej z 20 IX 1888 r.; J. Chłosta, *Procesy sądowe „Gazety Olsztyńskiej”*, KMW, 1974, nr 3, ss. 240—241.

17 GO, 1924, nr 29 z 15 II; nr 53 z 2 III.

18 Archiwum Państwowe w Olsztynie, Nadprezydium Prowincji Prusy Wschodnie, IV, nr 539. Inspektor olsztyński August Spohn z 12 V 1889 r.

19 J. Jasiński, *Polityczne poszukiwania*, ss. 628—629.

20 A. Wakar, *Przebudzenie narodowe*, s. 120.

### 382 Pomiędzy „Gazetą Olsztyńską” a „Nowinami Warmińskimi”

Pięiężny — „pisał w »Gazecie Olsztyńskiej«, aby ludzie z parafii sętalskiej, kokendorskiej [dzisiaj Nowe Kawkowo — J.J.] i brunswaldzkiej nie dali się niemczyć i jeżeli im się krzywda dzieje, aby pisali skargi do najprzewielebniejszego ks. Biskupa”<sup>21</sup>.

Powstaje zatem pytanie — jakie motywy skłoniły Eugeniusza Buchholza do założenia — bądź co bądź — konkurencyjnego wobec „Gazety Olsztyńskiej” pisma.

Słusznie historycy (A. Wakar, R. Traba) stwierdzają, że „Nowiny Warmińskie” nie były gazetą agenturalną, inspirowaną, czy opłacaną przez kurię fromborską lub Centrum<sup>22</sup>. Trzeba zawierzyć słowom Buchholza, że to on z własnych środków założył „Nowiny”, z wcześniejszej inspiracji ks. Schreibera<sup>23</sup> i przy pomocy materialnej ks. Walentego Barczewskiego<sup>24</sup>.

Tak więc u narodzenia „Nowin” znajdowały się osoby od kilku lat popierające nie tylko polskość Warmii, ale również jej ruch narodowy o zasięgu ogólnodzielnicowym. Jednakże około 1889—1890 r. kontakty ks. Barczewskiego (ks. Schreiber już nie żył) z redakcją „Gazety Olsztyńskiej” uległy rozluźnieniu, a to na skutek romansu Seweryna Pięiężnego z siostrą Jana Liszewskiego, Joanną, owocem którego było przyjście na świat w lutym 1890 r. syna Seweryna. Gorzej, bo wciąż nie zanosiło się na ślub. Sytuacja powyższa musiała wywołać w środowisku pobożnych Warmiaków niemałe zgorzienie, wobec którego nie mógł przejść obojętnie ks. Barczewski<sup>25</sup>, a niewątpliwie również bardzo religijny a nawet klerykalny Eugeniusz Buchholz.

Następnym powodem założenia pisma była niezmiernie czynna natura Buchholza, któremu funkcja redaktora polskiej gazety bardzo odpowiadała<sup>26</sup>, sądził przy tym, że nie utracając „Gazety Olsztyńskiej” potrafi się i on utrzymać na polskim rynku czytelniczym, który wszak nie był jeszcze do końca nasycony. „Gazeta Olsztyńska” miała wówczas zaledwie 400 prenumeratorów, a dziesięć lat później trzy razy tyle, a więc i Buchholz w 1890 r. mógł liczyć na pozyskanie sporej liczby czytelników, co przy udziale zysków z własnej księgarni i drukarni oraz dzięki wsparciu finansowemu kilku zaprzyjaźnionych księży, dawało mu pewną szansę zakorzenienia się na polskiej Warmii<sup>27</sup>.

Wreszcie mógł tu odegrać jakąś rolę także czynnik polityczny. Sam Buchholz przyznał, że nie chciał atakować — dodajmy — ze względów taktycznych, księży. Pisał o sobie: „Wydając »Nowiny Warmińskie« miał ten sam cel, do którego dążyła »Gazeta Olsztyńska«, tj. szerzyć o s w i a t ę n a r o d o w ą [podkreślenie — J. J.] między ludem warmińskim, lecz nie chciał walczyć z duchowieństwem i wystrzegał się wszelkiej krytyki księży, nawet, gdy byli germanizatorami. Zresztą oba pisma chciały szczerze służyć ludowi polskiemu na Warmii, bo też

21 GO, 1894, nr 3 z 101. Calkiem prawdopodobne, że to właśnie Buchholz był autorem korespondencji w tej sprawie, nadsyłanej anonimowo do poznańskiego „Oredownika”, 1887, nr 13 z 1 IV; nr 14 z 8 IV; nr 15 z 15 IV.

22 A. Wakar, *Przebudzenie narodowe*, s. 114; A. Wakar, W. Wrzesiński, op. cit., ss. 118—119; R. Traba, *Eugeniusz Buchholz*, s. 273.

23 E. Buchholz, *Aus der Praxis eines Redakteurs und Schriftstellers*, Danzig 1907, s. 10; tenże, *25 lat walki za polski lud na Warmii*, GO, 1912, nr 3 z 6 I.

24 W. Barczewski, *Kiermaszy*, ss. 151—152, 141.

25 J. Jasiński, *Polityczne poszukiwania*, s. 632.

26 E. Buchholz, *Aus der Praxis*, s. 10.

27 J. Jasiński, *Świadomość narodowa*, s. 311; R. Traba, *Eugeniusz Buchholz*, s. 274.

wydawca »Nowin Warmińskich« miał polskiego ducha». Podobnie zrewidował swoje stanowisko ks. Barczewski, tzn. stonował je, ponieważ był zaniepokojony wrogą postawą ogółu duchowieństwa warmińskiego wobec „Gazety Olsztyńskiej”. Mówił, że nazwisko Liszewskiego „u księży jest znieawidzone”<sup>28</sup>. Faktem jest, że przez dziewięć miesięcy ukazywania się „Nowin Warmińskich”, również „Gazeta Olsztyńska” zaczęła prowadzić ostrożniejszą politykę i jedynie raz wdała się w spór z księdzem germanizatorem Alojzym Kozłowskim z Bartołów Wielkich<sup>29</sup>; Buchholz w tym czasie dyplomatycznie milczał.

Następna sprawa sporna dotyczyła taktyki postępowania w czasie wyborów — czy Polacy warmińscy winni byli wystawiać własnych kandydatów, czy wspólnie z Centrum, ale wówczas niemieckich. W obozie „Gazety Olsztyńskiej” zdawano sobie sprawę z tego, że chociażby z uwagi na przewagę ludności niemieckiej w całym okręgu wyborczym, obejmującym powiaty Olsztyn i Reszel, partia polska nie może liczyć na zwycięstwo. Powstawało i drugie pytanie — czy wskutek rozbicia głosów katolickich, nie utworze się drogi partiom wrogim Kościołowi katolickiemu, za co — obawiano się — winę zrzuci się na partię polską, gdyż w konkretnej sytuacji, to ona odrywała katolików polskich od katolickiej partii Centrum, w większości niemieckiej.

Tu jednak trzeba rzecz postawić jasno. Ugoda z partią Centrum nie dowodzi, że układająca się polska strona przeszła do obozu niemieckiego jako jego tzw. polskie skrzydło. Zawieranie sojuszów, porozumień czy kompromisów różnych partii jest elementem ciągłych posunięć taktycznych i praktyką powszechnie stosowaną aż po dzień dzisiejszy. Granice działania politycznego pomiędzy obozem „Gazety Olsztyńskiej” a partią Centrum nie zawsze były ostro zarysowane. Wystarczy przypomnieć, że Liszewski w 1889 r. przy braku polskiego kandydata popierał kandydata Centrum, Justyna Rarkowskiego (mógł zachęcać do bojkotu wyborów), a przed wyborami w 1893 r. obóz polski w pierwszym momencie zawarł porozumienie z Centrum i zgodził się na wspólną kandydaturę tegoż Rarkowskiego<sup>30</sup>. Można było krytykować tego rodzaju posunięcie, ale nikomu nie przyszło na myśl wysunięcie tezy, że Polacy zgrupowani wokół „Gazety Olsztyńskiej” stają się polskim skrzydłem partii Centrum. Wracając do „Nowin Warmińskich” — to właśnie Buchholz, aby ratować swoje pismo od upadku, zaproponował na początku 1891 r. Sewerynowi Pieniżnemu fuzję z „Gazetą Olsztyńską”. I wydaje się, że koncepcja ta nie była nie do przyjęcia. Jednakże Pieniżny nie mógł prowadzić w tej sprawie poważniejszych rozmów, ponieważ nie był właścicielem wydawnictwa, a poza tym zależał od mocodawców w Poznaniu<sup>31</sup>. Fakty te dowodzą, jak mało w gruncie rzeczy różnili się w politycznych kwestiach redaktorzy obu pism.

Spróbujmy teraz dokonać porównania tych gazet pod kątem ich stosunku do spraw polskich i niemieckich oraz katolicyzmu.

Otóż zarówno „Gazeta Olsztyńska” jak i „Nowiny Warmińskie” były pismami katolickimi, szczerze oddanymi sprawie polskiej. Nie zgadzam się

28 [E. Buchholz], *25 lat walki*; J. Jasiński, *Andrzej Samulowski 1840—1928. O narodowe oblicze Warmii*, Olsztyn 1976, s. 121.

29 GO, 1891, nr 46 z 10 VI; nr 50 z 24 VI.

30 J. Jasiński, *Andrzej Samulowski*, ss. 127—128.

31 *Ibidem*, s. 121.

z poglądem, że „Nowiny” silniej akcentowały program wyznaniowy niż narodowy. Obie gazety ogłaszały listy pasterskie biskupa warmińskiego oraz encykliki papieża na pierwszej stronie, obie gazety prowadziły bieżącą kronikę kościelną, w czym „Nowiny” bynajmniej nie przodowały<sup>32</sup>, odwrotnie, widzę stosunkowo bogatszą kronikę kościelną oraz więcej materiałów o charakterze religijnym w „Gazecie Olsztyńskiej” niż w „Nowinach Warmińskich”. Natomiast „Nowiny” przewyższały „Gazetę Olsztyńską” bardziej atrakcyjną formą winiety, w której zamieszczano podobizny Gietrzwałdu, Świętej Lipki oraz Olsztyna. Ale w ten sposób podkreślano bardzo mocno polskość południowej Warmii, ponieważ dwie pierwsze miejscowości były ośrodkami kultu maryjnego nie tylko dla Warmii, ale i dla całej Polski. „Gazeta Olsztyńska” zamieszczała znacznie więcej inseratów reklamujących różnego rodzaju dewocjonalia niż „Nowiny” i nigdy też nie starała się podporządkować wiary sprawom polskim, a z kolei „Nowiny” nie przeciwstawiały wierze katolickiej polskości. Oba pisma uważały, że katechizacja i nauka tylko w języku ojczystym wzmacniają religijność. Ale i odwrotnie. Świadomość historycznych związków całej Polski, łącznie z Warmią, z Kościołem katolickim utrwalała poczucie narodowe etnicznie polskich Warmiaków<sup>33</sup>. Właśnie oba pisma odwoływały się do chlubnych tradycji Kościoła katolickiego na Warmii, szczególnie w okresie przynależności dominium warmińskiego do Korony Polskiej. Tutaj trzeba koniecznie zwrócić uwagę na drukowany w „Gazecie Olsztyńskiej” w 1890 r. długi cykl artykułów omawiających sylwetki biskupów polskich. Warto by go obecnie wznowić w formie osobnej broszurki, rzecz jest napisana barwnie, atrakcyjnie i rzeczywiście do czytania. „Nowiny Warmińskie”, podobnie jak „Gazeta Olsztyńska” cały czas zamieszczały apel: „Uczmy dzieci czytać po polsku”. Oczywiście, może ktoś powiedzieć, że był to wymóg niezbędny — jak już nadmieniono — do rzetelnego nauczania religii. Ale Buchholz uzasadniał potrzebę obrony języka polskiego także motywami czysto narodowymi. Przytaczam tu dotychczas nieznaną fragment jego artykułu:

„Naszej mowie grozi zguba ze strony szkoły, nie jest to tajemnica, że mowa polska od wielu lat jest ze szkoły wypychana, że nauczyciel za gorliwe wpajanie języka niemieckiego otrzymuje wynagrodzenie. Na całym świecie jest nas Polaków około 16 milionów. I gdybyśmy oddali nasz język, to nasi potomkowie i obce narody będą się przypuszczalnie źle wyrażały, bo jeden wielki patriota i mąż stanu słusznie powiedział, że »także naród wielki może paść, ale tylko niegodny zginąć«, czyli stracić mowę. Inny wielki myśliciel, i uczony, który dopiero niedawno zmarł, dr fil. Karol Libelt, wypowiedział następujące słowa »naród żyje tak długo, jak długo utrzymać można jego mowę. Język ludu jest to samo, co krew w człowieku. Wypuścić krew z człowieka, wówczas przestaje on żyć, to samo dzieje się z narodem, który zaniedbuje język ojczysty«. A kto zachowuje język polski na Warmii: polska modlitwa, polska pieśń, polsko-katolicka gazeta i polska książka do nabożeństwa, którą jako relikwię powinni-

32 Wbrew temu, co pisze A. Wakar, *Przebudzenie narodowe*, s. 116.

33 J. Jasiński, *Problematyka wyznaniowa i narodowa „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1886—1914*, 1987, Studia Warmińskie, 1987, t. 24, ss. 239—250; tenże, *Kult maryjny na lamach „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1886—1914*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 1988, ss. 437—446.

ście strzec, z drugiej strony powinniście przyjąć do siebie również »Nowiny«, które was pouczą i powiedzą prawdę, opartą o naszą wiarę, której każdy czytelnik, w wierze naszych ojców coraz bardziej winien się utwierdzać i do kościoła a także do swoich pasterzy winien ciągnąć. Wy także nie powinniście się wstydić naszego języka, tego drogiego Vermächtnisses [testamentu — J.J.] a odwrotnie, wszędzie raczej się nim szcycić. Dlaczego? Ponieważ naszemu językowi grozi dzisiaj wielkie niebezpieczeństwo, gdyż nie ma go w szkole. Dlatego wszyscy ojcowie rodzin muszą kierować petycje do posłów w Berlinie, aby ci panowie w landtagu pruskim, gdzie wkrótce rozpoczną się obrady, wnioski w sprawie przywrócenia języka polskiego w szkołach złożyli. To jest bardzo nieprzyjemne, że są już setki rodzin, w których ojcowie mówią łamanym językiem niemieckim, dziadkowie nie rozumieją go wcale, a dzieci z rodzicami tylko po niemiecku mówią i z niemieckich ksiązek się modlą. Oczywiście nie znaczy to, że odwołujemy od nauczania języka niemieckiego, jest to pilna konieczność, lecz chcemy strzec i poważać język ojczysty. Język ojczysty — jest to dar Ducha św., rodzice są przeto odpowiedzialni przed Bogiem, czy pozwolą, aby dorastająca młodzież zaniedbała ten język. Wzniescie, rodzice swoje serca, krzyczcie głośno: »uczcie dzieci w domu po polsku czytać i pisać«, módlcie się z nimi także po polsku, śpiewajcie religijne pieśni i inne wspólnie, kupujcie polskie kalendarze, rozmawiajcie z nimi tylko po polsku w domu”<sup>34</sup>.

Tak więc widać, że istotnie, Buchholz, zabiegając o ochronę języka polskiego, kierował się dwoma motywami: narodowym i religijnym. Znamienne jest tu odwołanie się do dwóch wielkich Polaków Staszica i Libelta. On też zgłosił propozycję, aby patronem Polsko-Katolickiego Towarzystwa „Zgoda” został święty Kazimierz<sup>35</sup>. Ks. Harder, budowniczy kościoła katolickiego w Mrągowie na Mazurach, ogłosił apel do Warmiaków w sprawie składania ofiar na ten cel. W uzasadnieniu przypomniał, że patronem tego kościoła jest św. Wojciech, którego „Katolicy Prus Wschodnich i Zachodnich” otaczają specjalnym kultem. Tymczasem redaktor Buchholz, popierając apel ks. Hardera, w swoim komentarzu poszedł krok dalej: „Jak też pismo do nas wystosowane mówi, właśnie Polacy św. Wojciecha szczególnie czczą”<sup>36</sup>. Tak więc uwaga biskupa Jana Obląka, że celem „Nowin” było „odwodzenie ludności polskiej od łączności z ruchem polskim” oraz od tradycji ogólnopolskich, nie mogła mnie przekonać<sup>37</sup>. Wiadomo, że ruch polski na Warmii rozpoczął się od akcji petycyjnej w sprawie przywrócenia języka polskiego do szkół w 1885 r.<sup>38</sup> Powtórzenia tej akcji domagał się Buchholz w cytowanym wyżej artykule o języku polskim.

Jakie elementy łączyły „Nowiny Warmińskie” z „Gazetą Olsztyńską”? Obydwa pisma z czcią pisały o ks. Feliksie Schreiberze, w jednakowy sposób upominały się o udostępnienie Domu „Kopernik” — ludności polskiej<sup>39</sup>. Ponadto prześcigały się w zwalczaniu socjaldemokracji. Bodajże ten motyw

34 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Prezydium Policji Prowincji Poznańskiej, nr 4806, tam oryginał *Nowin Warmińskich*, 1890, nr 13 z 14 XI.

35 J. Jasiński, *Andrzej Samulowski*, s. 82.

36 *Nowiny Warmińskie*, 1891, nr 16 z 24 II.

37 J. Obląk, *Sprawa polska*, s. 74.

38 J. Jasiński, *Wiece i petycja warmińska z 1885 roku*, KMW, 1987, nr 2, ss. 195—222.

39 *Nowiny Warmińskie*, 1891, nr 7 z 23 I; A. Wakar, *Przebudzenie narodowe*, s. 119.



najbardziej łączył Liszewskiego i Pieniżnego z Buchholzem we wspólnej działalności w Polsko-Katolickim Towarzystwie „Zgoda”<sup>40</sup>. W 1890 r. cała Polska przeżywała wielkie dni pamięci narodowej, związane ze sprowadzeniem prochów Mickiewicza na Wawel. Do uroczystości tych włączyła się i „Gazeta Olsztyńska”<sup>41</sup>. Natomiast Buchholz z „Nowinami” już nie zdążył, ale za to uczcił Mickiewicza w zredagowanym przez siebie kalendarzu warmińskim<sup>42</sup>. Obaj redaktorzy, Liszewski i Buchholz cenili prace naukowe Wojciecha Kętrzyńskiego i obaj uważali Mazurów za lud pochodzenia polskiego<sup>43</sup>.

Na dowód nachylenia centrowego „Nowin Warmińskich” przytacza się dość żywe kontakty Buchholza z Adamem Napieralskim, redaktorem bytomskiego „Katolika”<sup>44</sup>. Tu trzeba dodać, że znajomość ich sięgała jeszcze okresu barczewskiego, kiedy Buchholz w najlepsze współpracował z „Gazetą Olsztyńską”, poza tym „Gazeta Olsztyńska” reklamowała wśród wielu polskich gazet, także „Katolika”. A jednak, gdy Buchholz zamykał „Nowiny Warmińskie”, polecał swoim czytelnikom nie „Katolika”, lecz pelplińskiego „Pielgrzyma”, pismo katolickie, lecz nie centrowe, przeciwnie, zwalczające germanizacyjne tendencje katolickiego „Westpreussisches Volksblatt”, a także — co tu jest jeszcze istotniejsze — „Ermländische Zeitung”<sup>45</sup>. Jeśli chodzi o Napieralskiego, to chociaż dość blisko współpracował z Centrum i wchodził z nim w różne układy i kompromisy, to przecież cały czas reprezentował polską myśl polityczną i dlatego także nie można go zaliczać do polskiego skrzydła Centrum<sup>46</sup>.

Czy „Nowiny” były pismem bardziej „swojskim”, tzn. bardziej warmińskim niż „Gazeta Olsztyńska”?<sup>47</sup>

Myślę, że w jakiejś mierze odpowiedź na powyższe pytanie może dać — oprócz analizy treści pisma — związek gazety z czytelnikami, a szczególnie z korespondentami, którzy w zdecydowanej większości poruszali sprawy tak lokalne, jak i ogólnowarmińskie. Otóż właśnie Andrzej Wakar obliczył, że w latach 1886—1893 pisało do „Gazety Olsztyńskiej” około 40 korespondentów, w tym tylko kilku spoza Warmii<sup>48</sup>, tymczasem do „Nowin” zaledwie paru. Zdaję sobie sprawę, że porównuję tu okres siedmiu lat „Gazety Olsztyńskiej” z trzema kwartałami „Nowin Warmińskich”, niemniej opinia, że „Nowiny” były pismem bardziej „swojskim”, bardziej warmińskim jest — według mnie — nie do utrzymania.

W zakończeniu podkreślimy jeszcze raz, że „Nowiny Warmińskie” — wbrew

40 J. Jasiński, *Świadomość narodowa*, ss. 362—363.

41 J. Jasiński, *Andrzej Samulowski*, s. 79.

42 Kalendarz polsko-warmiński na rok przestępny 1892; (egz. znajduje się w Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu).

43 Nowiny Warmińskie, 1890, nr 9 z 31 X; 1891, nr 16 z 24 II.

44 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, AB, H, 263. Adam Napieralski do Eugeniusza Buchholza 3 IX 1890 r.; R. Traba, *Nieznane listy Adama Napieralskiego*, Sobótka, 1987, nr 2, ss. 231—242.

45 Nowiny Warmińskie, 1891, nr 43 z 2 VI; T. Cieślak, *Prasa polska na Pomorzu w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 3, pod red. T. Cieślaka przy współudziale G. Labudy i S. Hoszowskiego, Warszawa 1968, s. 295.

46 M. Czaplński, *Adam Napieralski 1861—1928. Biografia polityczna*, Wrocław 1974.

47 Tak twierdzą A. Wakar, *Przebudzenie narodowe*, s. 119; R. Traba, *Niemcy*, s. 195, tu podrozdział dotyczący „Nowin Warmińskich”: „W obronie lokalnej swojszczyzny i Kościoła katolickiego”.

48 A. Wakar, *Organizacja pracy redakcji i administracji „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1886—1893*, KMW, 1964, nr 1, ss. 86—88.

dotychczasowym mniemaniom — nie były pismem centrowym ani zbliżonym do Centrum. Były pismem katolickim jak większość gazet polskich w dzielnicy pruskiej, walczyły o język i kulturę polską, budziły polskiego ducha narodowego, nie odżegnywały się od współpracy z ruchem polskim, pomimo pewnych chwilowych, animozji z redaktorem „Gazety Olsztyńskiej”. Swojej polskości nie ograniczały do spraw regionalnych, natomiast ich związek z podglebiem warmińskim był w praktyce stosunkowo mniejszy niż „Gazety Olsztyńskiej”.

### Zwischen den Zeitschriften „Gazeta Olsztyńska” und „Nowiny Warmińskie” 1890—1891

#### Z u s a m m e n f a s s u n g

„Nowiny Warmińskie” war, entgegen der bisher verbreiteten Meinung, keine zentrumsnahe oder gar der Partei Zentrum angehörende Zeitung. Es war eine katholische Zeitung, ähnlich wie die Mehrzahl polnischer Presse im preußischen Staat, die um polnische Kultur und Sprache kämpfte, polnische nationale Gesinnung weckte und die Zusammenarbeit mit der polnischen Bewegung im Ermland trotz zeitweiliger Animositäten mit dem Herausgeber der „Gazeta Olsztyńska” keineswegs ablehnte. Das Polentum von „Nowiny” war nicht nur auf Regionales beschränkt; die Verbindung zum ermländischen Hintergrund war allerdings viel lockerer, als im Fall der „Gazeta”.

*Übersetzung Rafal Wolski*